P

Cena numeru 2 zł.

GŁOS KUTNOWSKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III | PIĄTEK 19 GRUDNIA 1947 ROKU | NR. 346 (911)

Nie ma takiej siły na świecie

któraby mogła podważyć nasze granice na Odrze i Nysie

Jednolity front, jedność narodu i sojusz ze Zw. Radzieckim — rękojmią pokoju i naszego bezpieczeństwa

Potężna manifestacja społeczeństwa polskiego we Wrocławiu z udziałem premiera Cyrankiewicza i wicepremiera Gomułki-Wiesława

WROCŁAW (PAP. — 60 tysięcy członków obu partii robotniczych i bezpartyjnych mieszkańców Wrocławia, zebrało się w wielkiej hali Ludowej we Wrocławiu, w której z okazji zakończenia XXVII Kongresu PPS, odbyła się manifestacja, na której przemawiali sekretarze generalni obu partii: premier Cyrankiewicz i wicepremier Gomułka-Wiesław.

Nad potężną halą Ludową dominuje ogromny napis: „Silny jednolity front — silna Polska". Wokoło całej hali widnieją hasła: „Niech żyje jedność działania PPR i PPS", „Jedność działania PPS i PPR — fundamentem sojuszu robotniczo - chłopskiego", „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się" i td.

Ze stropu zwieszają się czerwone wstęgi z umieszczonymi naprzemian napisami PPS i PPR.

Setki sztandarów partyjnych, wśród których wyróżnia się postrzępiony sztandar PPS z 1905 roku — stanowi tło dla prezydium, w którym zasiedli: premier Cyrankiewicz, wicepremier Gomułka- Wiesław, wicemarszałek Szwalbe, poseł Kliszko, min. Rusinek, min. Świątkowski, prezes Borejsza, ambasador Lange, wicewojewoda Barchacz, poseł Hochfeld, wojewoda Piaskowski, poseł Siemek, dowódca OW Śląsk gen. Daniluk, prezydent Wrocławia Kupczyński i wiceprezydent Dymek.

Mówi tow. Cyrankiewicz

Przewodniczy zebraniu wojewoda wrocławski Piaskowski. Burzą oklasków powitali zebrani sekretarza generalnego PPS tow. premiera Cyrankiewicza. Orkiestra gra „Czerwony Sztandar". Żywiołową owacją przyjęły tłumy stwierdzenie premiera, że **fakt zamknięcia jednolito-frontowego kongresu PPS ogromną manifestacją obydwu partii robotniczych, manifestacją całej klasy robotniczej — ma wielką wymowę.**

Żywe zrozumienie znalazły też słowa mówcy, dotyczące międzynarodowego znaczenia tej manifestacji.

„Wskazujemy dziś robotnikom całego świata — socjalistom i komunistom, że nasza polska droga do socjalizmu może być przyjęta przez inne kraje" — stwierdził mówca przy ogólnym aplauzie". **Nie przypadkiem manifestacja polskiej klasy robotniczej odbywa się we Wrocławiu"** — stwierdza premier.

Dalsze ustępy przemówienia tow. premiera Cyrankiewicza, w których wskazał on, że **jednym z motywów zerwania przez anglosasów konferencji londyńskiej była niezłomna postawa Związku Radzieckiego, wobec prób rewizji naszych granic zachodnich, wywołały entuzjastyczne owacje na rzecz ZSRR.** Z ogromnym entuzjazmem przyjęli również zebrani stwierdzenie mówcy, przypominające, że **spośród trzech sygnatariuszy uchwał poczdamskich; stwierdzających prawa Polski do Ziem Odzyskanych — tylko podpis Stalina okazał się realnym.** Rozlegają się w tym miejscu niemilknące okrzyki na cześć generalissimusa Stalina. **„Nie ma takiej siły, którąby mogła podważyć nasze granice zachodnie"** — stwierdza premier wśród burzy oklasków, wskazując następnie, że granice te są rękojmią pokoju światowego i że wraz z nami bronią tego pokoju Związek Radziecki, demokracje ludowe i wszystkie siły postępowe świata.

Przemówienie tow. premiera Cyrankiewicza zakończyło się wielką owacją na rzecz jednolitego frontu. Orkiestra gra hymn narodowy.

Przemawia tow. Wiesław

Na trybunę wstępuje wśród entuzjazmu zgromadzonych tłumów, sekretarz generalny KC PPR tow. Gomułka-Wiesław. Rozlegają się dźwięki „Międzynarodówki".

Tow. Wiesław przypomina, że nie po raz pierwszy zbierają się członkowie obydwu partii robotniczych na wspólnym zebraniu. Dzisiejsza manifestacja, odbywająca się z okazji Kongresu PPS, podkreśla jednak ze szczególnym naciskiem **niezłomną wolę pogłębienia i mocniejszego zacieśnienia szeregów świata pracy.** Z głębokim zrozumieniem, wyrażanym niemilknącymi oklaskami, spotkały się stwierdzenia mówcy, **dotyczące ogromnego znaczenia jednolitego frontu nie tylko dla klasy robotniczej, ale dla całego narodu polskiego.** Z wielkim napięciem wysłuchały zgromadzone tłumy dobitnych słów tow. wicepremiera, gdy podkreślił on, że **imperialiści anglosascy odmawiają Polsce prawa do odszkodowań wojennych.** Mówca wskazał, że **odszkodowania te wynosić miały półtora miliarda dolarów, co pokryłoby zaledwie drobny ułamek strat, poniesionych przez Polskę na skutek wojny i rabunku niemieckiego.**

Nasza walka o pokój będzie skuteczna, gdyż świadomość faktu, że na straży pokoju stoi Związek Radziecki i demokracje ludowe, coraz głębiej dociera do narodów świata — stwierdził mówca, wskazując dalej, że **wbrew woli ludów nie uda się zburzyć pokoju.**

„Dlatego możemy spokojnie i z ufnością patrzeć w przyszłość, która należy do nas, a nie do imperialistów" — słowa te wywołały nową burzę oklasków i okrzyków na cześć obu partii robotniczych i ich przywódców.

Z oburzeniem przyjęli zgromadzeni wieści o losie Polaków z Westfalii, którym władze brytyjskie uniemożliwiają powrót do kraju, wielki entuzjazm natomiast wywołało stwierdzenie wicepremiera, **że nie przestaniemy walczyć dopóty, dopóki wszyscy Polacy, którzy chcą wrócić do kraju — nie znajdą się w granicach Polski. „Polska nie jest krajem kolonialnym i nie będą Anglicy dyktowali swej woli Polakom w Niemczech"** — stwierdził mówca wśród burzy oklasków. Gdy kończąc swe przemówienie tow. Wiesław stwierdził, że **zapędy imperialistów na nasze granice oraz stanowisko ministra Mołotowa — jeszcze mocniej cementuje przyjaźń polsko-radziecką,** nastąpiła długotrwała i niezwykle serdeczna owacja na rzecz ZSRR.

Po przemówieniu tow. Wiesława wojewoda Piaskowski odczytał dwie rezolucje.

Rezolucja I

„Robotnicy, pracownicy Wrocławia oraz robotnicze delegacje z całego kraju, zebrani w dniu 17-go grudnia 1947 r. na wielkim wiecu w hali Ludowej, stwierdzają, że przypieczętowane krwią żołnierza

(Ciąg dalszy na str. 2-ej)



MOSKWA (PAP) — W dniu wczorajszym przybył do Moskwy z konferencji londyńskiej minister spraw zagranicznych ZSRR Mołotow.

Marsz. Tito w Bukareszcie

Przed podpisaniem sojuszu jugosłowiańsko-rumuńskiego

BUKARESZT (PAP). W środę w godzinach popołudniowych przybył do Bukaresztu marszałek Józef Broz-Tito na czele delegacji jugosłowiańskiej, **celem przeprowadzenia z rządem rumuńskim rozmów w sprawie zawarcia układu o przyjaźni i pomocy wzajemnej między obu państwami.**

W skład delegacji jugosłowiańskiej wchodzą m. in. minister spraw wewnętrznych Rankovic, minister skarbu Vuiovic, minister spraw zagranicznych Simic oraz wiceminister obrony narodowej gen. Goszaniak.

Marszałka Tito witali na dworcu członkowie rządu rumuńskiego z premierem Petro Groza na czele oraz korpus dyplomatyczny, akredytowany w Bukareszcie.

Nieudana ofensywa wojsk Sophulisa

Wojska demokratyczne zachowują inicjatywę na wszystkich frontach

RZYM (obsł. wł.) Według informacji agencji Elefteri Ellada (Wolna Grecja) wojska rządu ateńskiego rozpoczęły ofensywę w Epirze. **Od 15 dni faszystowskie wojska atakują siłami 16 batalionów z silnym poparciem artylerii i lotnictwa. Szczególnie zacięte boje toczą się koło Filiades i Kalama.**

Mimo olbrzymich wysiłków, **wojska rządu ateńskiego nie zdołały odnieść żadnego sukcesu. Wszystkie próby odzyskania pozycji zdobytych przez armię demokratyczne w Epirze,** pozostały bez rezultatu. Straty wojsk faszystowskich w ciągu 5 dni wynoszą 100 zabitych i 180 rannych.

Armia demokratyczna zachowuje inicjatywę na wszystkich frontach.

LONDYN PAP. Przywódca greckiej partii komunistycznej Zachariades, zapowiadając przez rozgłośnię armii demokratycznej **rychłe utworzenie na wyzwolonych terenach demokratycznego rządu, omówił jednocześnie przyczyny obecnego kryzysu w parlamencie greckim i w rządzie Sofulisa.**

Zachariades podkreślił, **że przyczynami tego kryzysu są m. in. dotkliwe ciosy, jakie armia demokratyczna zadała wojskom rządowym.** Wskutek tych strat **rząd zmuszony był zrezygnować ze swego zamiaru przeprowadzenia zapowiadanej ofensywy zimowej przeciwko armii demokratycznej.** Dalsza przyczyna kryzysu politycznego w Grecji są niepowodzenia na polu gospodarczym, które **spowodowały wzrost niepokojów wśród ludności greckiej. Aby ratować się z ciężkiej sytuacji gospodarczej, rząd zwrócił się do Ameryki z prośbą o udzielenie dalszej pomocy, jednocześnie tzw. opozycja parlamentarna domaga się przeprowadzenia zmian w łonie rządu.**

Zachariades stwierdził dalej, że Amerykanie z każdym dniem wzmacniają swą kontrolę nad Grecją. **Obecnie noszą się oni z zamiarem utworzenia pseudo-demokratycznego rządu greckiego w porozumieniu z lewicą.** Cel tych zamiarów jest jasny. **Amerykanie chcą uśpić czujność ludu greckiego i uspokoić wzrastającą opozycję w wielkich miastach, takich jak Pireus i Ateny.** Zamiary te oświadczył Zachariades — nie powiodą się. Jeśli Amerykanie chcieliby przyczynić się do utworzenia rządu greckiego, w skład którego wszedłby EAM, rząd taki musiałby przede wszystkim przeprowadzić amnestię, opartą na zasadach prawdziwie demokratycznych, a potem dopiero mógłby ogłosić **wybory powszechne. Tylko pod takimi warunkami grecka armia demokratyczna gotowa byłaby rozważyć możliwość przerwania prowadzonych przez nią działań wojennych z tym zastrzeżeniem jednak, iż tereny, nad którymi armia demokratyczna sprawuje kontrolę, nadal pozostałyby w jej ręku.**

W każdym innym wypadku armia demokratyczna kontynuować będzie swój zwycięski marsz naprzód i już w ciągu najbliższych kilku dni powoła do życia prawdziwie wolny demokratyczny rząd ludowy.

Układ brytyjsko-radziecki

o wspólnej wymianie handlowej

LONDYN (PAP). Dziennik „Evening Standard" donosząc o pomyślnym przebiegu rokowań handlowych brytyjsko-radzieckich w Moskwie, podaje szczegóły **nowego układu, który ma być już podpisany w ciągu najbliższych dni.**

Nowy układ handlowy przewiduje, że **pierwsze znaczne transporty jęczmienia, owsa i kukurydzy radzieckiej opuszczą porty czarnomorskie już w styczniu 1948 roku. Wzamian za produkty rolnicze Wielka Brytania zobowiązała się dostarczyć Związkowi Radzieckiemu, w ściśle określonych terminach maszyny.**

Jednocześnie delegacja brytyjska w Moskwie przyjęła wszystkie warunki, wysunięte przez Związek Radziecki w czasie pertraktacji, prowadzonych latem br.

W myśl nowego traktatu handlowego, zaciągnięty w czasie wojny dług ZSRR wobec Anglii uległ pewnej redukcji, zaś spłata jego nastąpi dopiero po okresie 4-letnim, w ciągu 12 lat. Stopa procentowa tego długu została również zredukowana z 2 proc. do 0,5 proc.

Manifestacja jedności narodu we Wrocławiu

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

polskiego i radzieckiego granice polskie na Odrze i Nysie są święte i nienaruszalne.

Powrót prastarych Ziem Polskich do Macierzy jest aktem sprawiedliwości dziejowej, okupionym ogromem cierpień i niepowetowanych strat ludzkich i materialnych, poniesionych przez naród polski.

Granica na Odrze i Nysie, ustalona na konferencji w Poczdamie. jest najlepszą rękojmią pokoju i bezpieczeństwa w Europie i stanowi jedyną podstawę dla stabilizacji i unormowania stosunków polsko-niemieckich.

Wszelkie próby zakwestionowania obecnej granicy polsko-niemieckiej muszą być z całą stanowczością odrzucone, ponieważ zmierzają do podważenia wyników wojny antyhitlerowskiej i klęski hitleryzmu, który był przyczyną ogromnych cierpień całej Europy i świata.

Zebrani protestują przeciwko ostatniemu oświadczeniu sekretarza stanu Marshalla, który wbrew opinii wszystkich ludzi miłujących pokój, i wbrew poczuciu elementarnej sprawiedliwości, lansuje uparcie rewizję granicy polsko-niemieckiej.

Tego rodzaju wystąpienia nie służą ani sprawie pokoju, ani sprawie stabilizacji politycznej w Europie i unormowaniu stosunków polsko-niemieckich, lecz wprost przeciwnie podsycają najbardziej agresywne i odwetowe tendencje w Niemczech i rozzuchwalają jawne i ukryte żywioły hitlerowskie, które przeciwstawiają się żywiołom demokratycznym przeciwstawiają się konsekwentnej demilitaryzacji i demokratyzacji — jedynej rękojmi trwałej pacyfikacji Niemiec.

Zebrani wyrażają najgłębsze uznanie i wdzięczność Rządowi ZSRR, który z taką braterską przyjaźnią i sojuszniczą niezłomnością broni sprawy naszych granic na Odrze i Nysie, jak również naszych słusznych praw do reparacji niemieckich. Zebrani stwierdzają, że odparcie zakusów imperialistycznych na nasze granice jeszcze mocniej scementuje przyjaźń między Polską, a narodami Związku Radzieckiego.

Zebrani stwierdzają, że zerwanie konferencji londyńskiej zmierza do przekształcenia Niemiec zachodnich w bastion agresywnej niemczyzny i w bazie imperializmu niemieckiego, wysługującego się imperializmowi amerykańskiemu, który roi plany opanowania całej Europy.

Plany te skazane są na niepowodzenie, ponieważ rozbiją się o zdecydowany opór wszystkich narodów, broniących pokoju i swej niezawisłości.

Zebrani wzywają do podwojenia wysiłków dla odbudowy Ziem Odzyskanych i jeszcze ściślejszego sprzęgnięcia ich z Macierzą, widząc w tym najlepszą gwarancję pomyślności i bezpieczeństwa Polski, a zarazem pokoju i postępu w Europie.

Rezolucja II

„Robotnicy i pracownicy Wrocławia oraz delegacje robotnicze z całego kraju, zebrane na wielkim wiecu z okazji XXVII Kongresu PPS stwierdzają, że jednolity front klasy robotniczej i coraz ściślejsza współpraca PPS i PPR stanowią fundament demokracji ludowej, gwarancje wszystkich zdobyczy Polski Ludowej i tym samym — jedyną drogę do systematycznej poprawy bytu wszystkich ludzi pracy w Polsce.

Zebrani stwierdzają, że jedność klasy robotniczej jest warunkiem utrwalenia sojuszu robotniczo - chłopskiego, równocześnie zaś pozwala rozbić doszczętnie wszystkie ośrodki reakcji w Polsce.

Zebrani witają uchwały XXVII Kongresu PPS, zmierzające do pogłębienia codziennej współpracy, wspólnej działalności wychowawczej i zbliżenia ideologicznego między członkami obydwu partii robotniczych PPR i PPS.

Zebrani stwierdzają, że wspólny wysiłek w dziedzinie rozszerzenia ruchu współzawodnictwa pracy i pogłębienia świadomości robotniczej będzie dobroczynny dla całej klasy robotniczej i przyczyni się do jej scementowania w duchu najpiękniejszych, bojowych tradycji polskiego proletariatu i jego przodownictwa w narodzie.

Zebrani stwierdzają, że słuszna realizacja jednolitego frontu w Polsce przyczyni się do przezwyciężenia oportunistycznych wypaczeń i do skupienia ruchu robotniczego w Europie, i świecie na platformie walki z imperializmem o pokój i wolność, o sprawę wszystkich ludzi pracy.

Rezolucje zostały przyjęte przez zgromadzonych wśród ogromnego entuzjazmu. Niemilknąca owacja na cześć jednolitego frontu i niewzruszalności zachodnich granic Polski, trwała długi czas. Bezustannie zrywały się okrzyki na cześć obydwóch przywódców partii robotniczych.

Wciąż na nowo skandowano imię „Wiesław" i „Cyrankiewicz". Potężne dźwięki „Roty", „Międzynarodówki" i „Czerwonego Sztandaru", płynące z sześćdziesięciu tysięcy piersi, zakończyły manifestację.

Zastępcy 4-ch ministrów zbiorą się w styczniu w Londynie

LONDYN (PAP). W związku z nadchodzącym okresem świątecznym, zastępcy ministrów spraw zagranicznych postanowili odroczyć dalsze obrady nad traktatem pokojowym z Austrią do pierwszych dni stycznia roku następnego.

Pomoc węgierska dla powstańców greckich

BUDAPESZT PAP — Węgierski świat pracy opodatkował się dobrowolnie na rzecz pomocy dla powstańców greckich. Robotnicy przeznaczają na ten cel 2 proc. swych zarobków.

Katastrofa supertrumny

LONDYN PAP. Agencja Reutera donosi z Arizony (USA), że spadła tam amerykańska superforteca, która odbywała lot ćwiczebny na Jamajkę. Superforteca spłonęła, a spod jej szczątków wydobyto 12 zwęglonych ofiar które znajdowały się na pokładzie.

Zamknięcie obrad XXVII Kongresu P.P.S.

Wybór Rady Naczelnej i Centralnego Komitetu Wykonawczego

WROCŁAW PAP. W drugim dniu obrad kongresu PPS na wniosek ministra Rusinka, który imieniem ustępującego CKW PPS referował wniosek o ratyfikacji umowy o jedności działania między PPS i PPR, zobowiązano wszystkie organy partyjne i wszystkich członków partii do najściślejszego przestrzegania wykonania umowy. XXVII Kongres wezwał partie do kontynuowania polityki jednolitego frontu, celem politycznego, organizacyjnego i ideowego zbliżenia obu partii. Podjęto poza tym uchwałę na wniosek delegatów z Olsztyna, że ustępujący CKW PPS dobrze zasłużył się partii. Kongres przystąpił następnie do dyskusji nad statutem partyjnym.

WROCŁAW PAP. W trzecim dniu obrad 27 kongresu PPS na sesji popołudniowej sprawozdanie z komisji mandatowej złożył tow. Koral, po czym poseł Hochfeld zreferował sprawę tez programowych partii.

Przewodniczący komisji programowej ambasador Lange, omówił szerzej projekt programu PPS.

Program — mówi ambasador Lange — winien być poddany dyskusji szerokich mas partyjnych.

Projekt statutu referował poseł Gross, jako przedstawiciel mniejszości komisji statutowej wystąpił poseł Hochfeld. Po dyskusji nad statutem w imieniu większości komisji udzielał wyjaśnień poseł Dobrowolski.

Minister Rusinek poddał następnie analizie przebieg dyskusji i podsumował dotychczasowe *wyniki obrad*. Po nim zabrał głos wojewoda dolnośląski tow. Piaskowski, który odczytał szereg wniosków. Tow. Piaskowski zaproponował m. in. przyjęcie wniosku w sprawie *współzawodnictwa pracy, stwierdzający konieczność zwiększenia wydajności pracy dla podniesienia dobrobytu mas pracujących*. Kongres przesyła w tym wniosku pozdrowienia przodownikom pracy, jako czołowej grupie robotników, budujących gospodarkę Polski Ludowej.

Następnie dokonano wyboru Rady Naczelnej PPS.

Bezpośrednio po zakończeniu obrad 27-go Kongresu PPS, nowo wybrana Rada Naczelna zebrała się na pierwszym posiedzeniu, na którym dokonano wyboru przewodniczącego Rady w osobie wice-marszałka Sejmu Stanisława Szwalbego. Na stanowiska wice-przewodniczących wybrano tow. tow. Nowickiego i Meterę. Trzecie stanowisko — vacat. Po wyborze przewodniczącego i wice-przewodniczących, Rada Naczelna dokonała w godzinach porannych dnia 17 bm. wyboru nowego CKW w składzie: tow. tow. Arski, Baranowski Feliks, Cyrankiewicz, Ćwik, Hochfeld Jabłoński, Kuryłowicz, Lange, Machno, Motyka, Obrączka, Osóbka - Morawski, Piaskowski, Rapacki, Reczek, Rusinek, Sieradzki, Świątkowski, Szwalbe, Wachowicz, Włodek.

Rozrost partii komunistycznych na świecie

Włoska partia komunistyczna na drugim miejscu po ZSRR

MOSKWA (obsł. wł.). Prasa robotnicza przynosi ostatnio dane o wzroście partii komunistycznych w poszczególnych państwach.

Najbardziej rzucającym się w oczy jest **wzrost wpływów włoskiej partii komunistycznej.** Gdy Mussolini obejmował władzę ilość członków partii komunistycznej wynosiła 58.000. **Obecnie osiągnęła ona liczbę ponad 2.200.000 i po radzieckiej partii komunistycznej, liczącej 6 milionów członków, jest najsilniejsza w świecie.**

W Chinach liczba członków partii komunistycznej wzrosła z 600.000 w r. 1942 na 3 miliony w r. 1947.

Francja posiadała przed wojną 300.000 zorganizowanych komunistów, obecnie zaś jest ich **ponad milion.** W Czechosłowacji partia komunistyczna liczyła w r. 1935 85 tysięcy członków, **obecnie — 1.180.000.**

W Jugosławii partia komunistyczna wzrosła z 12.000 członków w r. 1940 na 400.000, **w Bułgarii — z 17.000 w r. 1944 na pół miliona.**

Na Węgrzech z 30.000 przed wojną liczba członków wzrosła do 800.000.

Szybki wzrost wykazują również partie komunistyczne w **Japonii i Rumunii.** W Japonii z 1000 członków w r. 1945 liczba członków powiększyła się do 100.000 w r. 1947, a w Rumunii z 2000 na 700.000.

W Wielkiej Brytanii ilość członków partii komunistycznej powiększyła się z 15 tysięcy do 50.000 w r. 1947.

Polska domaga się

wydania hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, ukrywających się w strefach anglosaskich

LONDYN (PAP). Delegat Polski przy Komisji ONZ do Badania Zbrodni Wojennych — dr Muszkat zwrócił się na mocy instrukcji Rządu RP do przewodniczącego tej komisji — lorda Wright of Durley z prośbą zwołania możliwie w najszybszym terminie **plenarnej sesji komisji.**

Sesja miałaby rozpatrzyć sprawę wydania Polsce przestępców wojennych, znajdujących się na terenie anglo-saskich stref okupacyjnych w Niemczech i Austrii.

Memorandum podkreśla, że anglo-saskie **władze okupacyjne odmawiają przekazania w ręce władz polskich notorycznych zbrodniarzy wojennych, których nazwiska figurują na listach sporządzonych przez komisję ONZ do badania zbrodni wojennych.**

Strajk generalny w Palermo

RZYM (PAP). **Izba Pracy w Palermo proklamowała strajk powszechny.** Podobny strajk wybuchł również w Katanii. Że strajku wyłamali się chrześcijańscy demokraci, saragatowscy i republikanie.



52

— Mylii się pan, inżynierze, — przerwał mu nagle Bachmietiew, — to dobrze, że z pana taki marzyciel... Trochę romantyk może? To mi daje gwarancję, że pan się nie zdradzi jutro z tą zmianą nazwiska. Romantycy i marzyciele lubują się w takich rzeczach... Prawda?

— Pan zawsze wyciąga ze wszystkiego jak najpraktyczniejsze wnioski, kapitanie — roześmiał się Leontiew. — Ale daję panu słowo, że się nie zdradzę nie tylko dlatego, że jestem romantycznym marzycielem... Mam wrażenie, że pan konspiruje mnie w tak dziwny sposób bynajmniej nie w romantycznych celach — dodał poważnie.

— Pomówimy o tym po wojnie w Moskwie — odpowiedział Bachmietiew — a teraz — dobranoc! I proszę pamiętać o mojej prośbie i pańskim przyrzeczeniu.

— — — — — — —

Nazajutrz rano o bardzo wczesnej godzinie pierwszy z delegacji obudził się Pietrow. Po umyciu się, które nie zajęło mu dużo czasu, Pietrow wyszedł z ziemianki i zetknął się odrazu z pułkownikiem Swirydowem oraz z Bachmietiewem, którzy mimo wczesnej godziny byli już na nogach i o czemś pocichu rozprawiali między sobą. Pietrow zdecydowanym krokiem zbliżył się do nich i wyciągając przyjaźnie ręce na powitanie, zawołał wesołym głosem:

— Witajcie towarzysze! Ranny ze mnie ptaszek, co? Ale co na froncie, to na froncie! Nie wolno być śpiochem! Zresztą, odzwyczailiśmy się od tego... Nie spać, ale pracować trzeba, tak, jak wy bez zmrużenia oka walczycie z wrogiem...

Ten potok słów przerwał pułkownik Swirydow, który zapytał Pietrowa:

— Kiedy towarzyszu zamierzacie przystąpić do rozdawania żołnierzom przywiezionych przez was prezentów? Prosiłbym o rozdanie w godzinach rannych, gdyż później mogą nam w tym przeszkodzić Niemcy. Mają niezbyt chwalebne przyzwyczajenie rozpoczynać swój codzienny „koncert" przed południem.

— Naturalnie, towarzyszu pułkowniku, zastosujemy się do waszych wskazówek — uśmiechnął się Pietrow. — Dałem słowo prezesowi naszej organizacji, że długo tu u was nie zabawimy. Rozdamy podarki — i jazda do domu!

Bachmietiew, przyjaźnie się uśmiechając, w milczeniu przysłuchiwał się tym kipiącym życiem i werwą słowom ruchliwego jak żywe srebro, Pietrowa. Nagle Pietrow zwrócił się do niego:

— A wy towarzyszu inżynierze, długo jeszcze tu pozostajecie? Słyszałem, że wczoraj wspominaliście o tym, iż jesteście tu również tylko przelotnym gościem?

— Istotnie, nie mam zamiaru, a nawet i możliwości również, pozostawać tu długo, — odpowiedział spokojnie Bachmietiew.

(D. c. n.)

To i Owo

Czekaj tatka latka...

Mówi się, proszę was, o Yankesach, że to zimne biznesmany, materialiści, psiakrew (nie tyle dziejowi, co beznadziejni), lecz ja myślę, że to nieprawda. Oni są, moi złoci, przede wszystkim sentymentalni.

Popatrzcie, na przykład, jak się, poczciwcy, przywiązali do Włochów. Żeby byli „zimni", to by przecież już dawno stamtąd do diabła poszli, bo to i pokój przecież załatwiony i ratyfikacja podpisana i szeptana propaganda szumi, że ratyfikacja to nie okupacja, a oni nic: kochamy — powiadają — słoneczną Italię z Sycylią w Etnę szarpaną i gadajcie sobie, co chcecie, opuścić jej nie mamy serca!

I rzeczywiście, nie opuszczają. T. zn. niby, owszem, opuszczają Włochy arcydzieła sztuki, które Amerykanie stamtąd do USA wywożą, ale sami Yankesi — nie. Siedzą sobie na półwyspie, jak to się mówi, apenińskim, podziwiają klimat, ubóstwiają ludność (płci żeńskiej), zaiwaniają gondolami po Wenecji, słuchają pieśni neapolitańskich, popijają wyborne „Chianti" i „Lacrima Christi"...

— Dobre — mówią — u was wina, piękne dziewczyny. Ej, żyć tu, nie umierać!

Bardziej jednak, niż do win i signorin, niż do zbytków i zabytków, są przywiązani do de. Nie, nie chodzi tu o żadną sprośność: pisząc o „de", mamy na myśli... de Gasperi'ego. Do niego to taki sentyment czują Yankesi.

— Very good boy — twierdzą — tylko... trochę niezaradny. Nie może sobie, damned, dać rady z tą chołotą Togliati'ego i Nenni'ego. No, ale to nic. My tu poczekamy, dopóki de Gasperi nie będzie się czuł zupełnie pewnie i swobodnie, dopóki się nie stanie prawdziwym włoskim duce...

I czekają. Bardzo mi ich żal. Nie dlatego nawet, że mają tak głębokie uczucie dla de Gasperi'ego, ale dlatego, że nie znają przysłów, które są, jak wiadomo — mądrością narodów. Jedno z nich bowiem powiada: *czekaj tatka latka* (a de Gasperi'ego i tak i tak diabli wezmą!).

E. Tam.

Walka o słuszne prawo

Niemcy muszą zapłacić odszkodowania wojenne

„Związek Radziecki nie prosi, lecz żąda, by kwestia odszkodowań wojennych została wreszcie rozwiązana oraz ażeby spłata reparacji dokonana była faktycznie, a nie tylko na papierze" — powiedział dn. 12 bm. min. Mołotow w toku obrad konferencji londyńskiej. To żądanie jest merytorycznie całkowicie słuszne i uzasadnione, zaś formalnie — oparte na układach, zawartych w Jałcie i Poczdamie, gdzie globalną sumę odszkodowań niemieckich określono wspólną decyzją na *20 miliardów dolarów.*

Wbrew tej decyzji, mocarstwa zachodnie, z USA na czele, w ciągu dwóch i pół roku czyniły i czynią nadal wszystko, aby przed Rosją wszelkie źródła odszkodowań zamknąć, mimo, że kraj ten poniósł największe, sięgające *128 miliardów dolarów,* straty wojenne, podczas gdy Stany Zjednoczone nie tylko nie poniosły strat, lecz przeciwnie — zbogaciły się niesłychanie na drugiej wojnie światowej.

„Rząd USA — mówił min. Mołotow — sprzeciwia się dostawom reparacyjnym z niemieckiej produkcji bieżącej, zaś pomija całkowitym milczeniem sprawę odszkodowań w postaci technicznych urządzeń zakładów przemysłowych, znajdujących się na terenie zachodnich stref okupacyjnych. Według układu poczdamskiego, 20 państw sojuszniczych miało otrzymać odszkodowania w tej właśnie formie. Do 1 listopada br. wszystkie te państwa, wraz ze Związkiem Radzieckim, otrzymały tytułem reparacji w formie urządzeń technicznych *zaledwie 33 miliony dolarów (!),* co w stosunku do pretensji państw zainteresowanych stanowi niemal *odsetek zerowy.*

Opór anglosaski w stosunku do wypłaty odszkodowań wojennych krajom najbardziej przez hitleryzm ograbionym i zniszczonym — ma przesłanki zarówno gospodarcze, jak polityczne:

1) USA i W. Brytania, dążąc forsownie do odbudowy niemieckiego potencjału przemysłowego — w swoim przede wszystkim interesie — niechętnie patrzą na demontaż fabryk w celach reparacyjnych i usiłują wszelkimi siłami ten demontaż ograniczyć;

2) Zyskując sobie w ten sposób sympatie kapitałów niemieckich, mocarstwa anglosaskie osłabiają zarazem prężność i możliwości gospodarcze państw przez wojnę poszkodowanych, a przez to właśnie czynią wiele spośród tych państw bardziej podatnym i uległym obiektem imperialistycznej polityki Anglosasów;

3 Stanom Zjednoczonym i W. Brytanii nie zależy na sprawiedliwym rozstrzygnięciu kwestii odszkodowań, albowiem te mocarstwa pobierają od dawna olbrzymi haracz reparacyjny *w formie ukrytej* i zamaskowanej. Chodzi tu nie tylko o przywłaszczenie sobie wielkiej części handlowej floty niemieckiej i zagarnięcie poważnych zasobów niemieckiego złota, ale przede wszystkim o to, że USA i W. Brytania uprawiają w swych strefach system tzw. *taniego eksportu,* płacąc producentom niemieckim grosze za wywożony węgiel, samochody i inne towary, ponad to zaś kapitaliści anglosascy wykupują hurtem i detalicznie — za bezcen — przedsiębiorstwa niemieckie, z których czerpią ogromne korzyści.

Pp. Marshall i Bevin, chcąc zaciemnić istotne przyczyny swego oporu w sprawie odszkodowań, posługują się argumentem, że spłata reparacji z produkcji bieżącej oraz zbyt daleko idący demontaż fabryk „zrujnowałyby" Niemcy gospodarczo, uniemożliwiłyby ich odbudowę, nie pozwoliłyby im nawet na pokrywanie kosztów okupacji. Jest to *argument fałszywy* i nierzeczowy. Wystarczy w tym względzie przypomnieć fakty i cyfry, podane przez *min. Modzelewskiego* na posiedzeniu komisji sejmowej.

Krytykując zasadę pierwszeństwa odbudowy Niemiec przed krajami przez nich zniszczonymi, min. Modzelewski przytoczył, iż nawet przy poziomie i produkcji niemieckiej 50—55 procent z 1938 r. i przy ustalonej sumie odszkodowań w wysokości 20 miliardów dolarów, *nadwyżka dochodu społecznego Niemiec* ponad poziom przewidziany w układzie poczdamskim wyniosłaby *około 4 miliardów dolarów rocznie.* O ile anglosaskie plany przyznania Niemcom pierwszeństwa w odbudowie zostaną zrealizowane, poziom produkcji niemieckiej wzrośnie znacznie ponad owe 50—55 proc. z roku 1938, wtedy wzrośnie też odpowiednio nadwyżka niemieckiego dochodu społecznego. Już w r. 1946 — dodał minister Modzelewski — istniała rozpiętość pomiędzy dochodem na głowę ludności w Niemczech i w Polsce: *podczas gdy w Niemczech ten dochód wynosił ok. 200 dolarów, w Polsce — nie sięgał nawet 60 dolarów.*

Walka o prawo do odszkodowań, które Anglosasi pragnęliby zarezerwować wyłącznie dla siebie, doprowadziła już — jak wiemy z depesz — do chwilowej przerwy w obradach konferencji londyńskiej. Nie jest to walka dwóch równouprawnionych, posiadających istotne racje koncepcji, lecz *starcie o znaczeniu zasadniczym* — pomiędzy egoistyczną zachłannością anglosaskiego imperializmu a zasadą słuszności i sprawiedliwości, która w kwestii odszkodowań, jak i w każdej innej, powinna być stosowana względem *wszystkich narodów.*

Dla nas ta walka ma doniosłość tym większą, że — w myśl układu poczdamskiego — z odszkodowań, otrzymanych przez ZSRR — *15 procent przypada na rzecz Polski,* a więc wchodzą tu w grę wartości i sumy, wynoszące *setki milionów dolarów.* Nie trzeba dowodzić, czym byłoby dla życia gospodarczego i odbudowy Polski uzyskanie tego rodzaju subsydiów. Toteż przebieg walki o odszkodowania wojenne śledzimy nie tylko z najżywszym zainteresowaniem, ale i z pełnym zrozumieniem, że wynik jej dotyczy naszych interesów w sposób *najbardziej istotny i bezpośredni.*

Bolesław Dudziński.

Brawo, Pabianice!

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Pabianicach największe w Polsce tego rodzaju zakłady, zatrudniające 9.500 osób wykonały w dniu 16-ym grudnia plan roczny w tkalni produkując 34.114.000 metrów bież. tkanin (planowano 34.019.000 metrów).

W wykończalni wyprodukowano 36.626.000 metrów (planowano 35.300.000 m).

Sukces robotników i dyrekcji PZPB w Pabianicach (dyr. nacz. Adamkiewicz, dyr. techn. Gierlach i dyr. admin.-handl. Piechowski) zasługuje na pełne uznanie.

Rozmowa dwojga pionierów współzawodnictwa



W czasie swej gościny w Łodzi, przodownik współzawodnictwa górników polskich tow. Pstrowski odwiedził zakłady PZPB w Rudzie Pabianickiej.

Na zdjęciu tow. Pstrowski podczas rozmowy w PZPB w Rudzie Pab. z pierwszą tkaczką na 8 krosnach, Zenobią Sawicką.

Migawki z procesu KPOPP

Choćby z diabłem — byle przeciw ludowi

W początkowych dniach procesu szereg oskarżonych zachowywał się wesoło; niektórzy, jak Lipiński — wręcz buńczucznie.

Tok rozpraw stopniowo przygasił ich werwę. Nie przeczuwali widać, że ciężki materiał dowodowy zgromadzony jest przeciw nim.

Najbardziej stracił na animuszu właśnie Lipiński. On, który w czasie zeznań chciał pozować na wielkiego polityka, dziś na próżno usiłuje zmyć z siebie piętno hańby współpracy z Gestapo.

Zmarkotniał także i Sędziak, gdy prokurator wydobył dokumenty, ujawniające całą ohydę buchalterii mordu i dowody zgnilizny „bojowych" oddziałów. Takich zbrodni nie zmaże żaden wykręt.

*

Poniedziałek, to dla p. Marynowskiej istotnie feralny dzień. Gubi się ona, to znów plącze w odpowiedziach na pytania prokuratora. Gdy stwierdzona zostaje sprzeczność z jej zeznaniami w śledztwie, prokurator zapytuje niespodziewanie: „Czy w śledztwie zeznawała oskarżona dobrowolnie, bez wymuszenia" — „Najzupełniej". — „Czy pani nie bili?" — „Oczywiście, że nie" — odpowiada Marynowska.

Stronnictwa podziemne przygotowywały drugi memoriał do ONZ, którego treścią miały być sprawy więziennictwa i rzekome wymuszania zeznań w śledztwie. Zaczęto nawet przygotowywanie na ten cel sfałszowanych załączników. — Dziś oskarżeni, których nikt nawet nie ruszył palcem, zadają sami kłam swej propagandzie.

*

Przed barierą dla świadków staje młodzieniec o arystokratycznej postawie — to hr. Marek Zamojski. — Zna Marynowską, zna również i pana Marszewskiego: oczywiście — z eleganckiego terenu Llawn Tenis Club z Agricoli. Pan hrabia wykręca się b. niezręcznie, gdy zaczynają go wypytywać o historię pewnej tajemniczej koperty, którą posłał ambasadorowi angielskiemu przez Marynowską

Nikt nie wiedział od kogo, dla kogo, nikt się nikogo o nic nie pytał i nikt nikomu nic nie mówił. Ciekawe tylko, jakim cudem zgadnąć mógł wreszcie woźny ambasady, że ta koperta bez adresu jest właśnie dla Jego Ekscelencji.

*

Istotnej wagi zeznania rozpoczyna dopiero profesor Lorenz. Tam już nie chodzi o historię gazetek czy koperty. Tam chodzi o rolę obozu politycznego — obozu piłsudczyzny. Oskarżony Lipiński chełpi się wszak, iż jest jej teoretykiem i przywódca.

Prof. Lorenz, dyr. Muzeum Narodowego, opowiada przed sądem historię tajemniczej kasy ogniotrwałej z materiałem „historycznym" Lipińskiego, który podrzucony został do Muzeum Narodowego po wkroczeniu Niemców. — W chwili, gdy przygotowywano się do otworzenia jej, przyjechał nagle oficer niemiecki z Ministerstwa Wojny z Berlina. Wybuchł wówczas groteskowy spór między Min. Wojny i Gestapo do kogo należeć mają skarby Lipińskiego?

Co za dokumenty w nich się znajdowały, że aż tak zależało na nich Niemcom — pozostaje do dziś dnia zagadką.

Lecz nie jest zagadką, że w czasie okupacji został nagle Lipiński dyrektorem Muzeum Belwederskiego i że Muzeum to cieszyło się wyjątkową łaską. Zwiedzało je nie tylko wielu niemieckich generałów, lecz nawet takie „szyszki" cywilne jak Frank czy Fischer.

*

Świadek adwokat Myśliński — to jeden z zaufanych obozu londyńskiego. Jako kierownikowi referatu politycznego, jemu to właśnie polecono opracowanie memoriału o układzie sił w łonie sanacji w okresie okupacyjnym. — Z zeznań jego dowiadujemy się o rozbiciu jej na drobne klany, różniące się nie tylko programem, ile prywatnymi ambicyjkami przywódców.

W odpowiedzi na pytanie prokuratora, zeznania świadka ujawniają całe zakłamanie spadkobierców sanacji, podszywających się dziś pod nazwisko i autorytet gen. Sikorskiego — za granicą, pod zasługi walki narodu z okupantem — w kraju.

Dowiadujemy się, że sławetny konwent zwalczał nie Niemców, lecz wszelki opór zbrojny, wyświadczając w ten sposób Niemcom największą przysługę. Nic też dziwnego, że Niemcy wszczynali raz po raz zaloty do poszczególnych „leaderów" piłsudczyzny, głoszących teorię „spokojnego społeczeństwa", które nie ma nic wspólnego z terrorem.

Nic dziwnego, że zwolnili nagle z Oświęcimia b. wojewodę Jareckiego, po uczynieniu mu propozycji współpracy; nic dziwnego, że uwolnili z Gestapo Lipińskiego, podczas gdy w całym kraju ginęły miliony rozstrzelanych i zamęczonych.

„Kuchnia" Becków, Rydzów i Lipińskich działała dobrze. Wczoraj z Niemcami, dziś z ich anglosaskimi protektorami.

— Choćby z diabłem, byle przeciw ludowi.

(fl).

Linia Śląsk—Łódź jutro oddana będzie do użytku

Spodziewany przyjazd Ministra tow. Minca

W dniu jutrzejszym o godzinie 11-tej nastąpi w Janowie (pod Łodzią) uroczyste otwarcie linii najwyższego napięcia Łódź — Śląsk.

O linii tej wiele ostatnio w naszym mieście mówiono, zwłaszcza w czasie trudności spowodowanych awarią w Elektrowni Łódzkiej.

Wszyscy wówczas na własnej skórze odczuwaliśmy skutki uszkodzenia turbin, a denerwujące, codzienne wyłączanie poszczególnych dzielnic stało się prawie regułą.

Jeszcze poważniejsze skutki wywołały trudności energetyczne w przemyśle, powodując postoje fabryczne związane ze stratami opiewającymi na wiele milionów złotych.

Na szczęście, jak zapewniał nas dyrektor naczelny Zjednoczenia Energetycznego w Łodzi, ob. Zadrzyński, największe trudności w zasadzie mamy już poza sobą. W wypadku ewentualnych awarii, w momentach szczytowego obciążenia itp., *będzie obecnie mogła Łódź liczyć na pomoc ze Śląska.*

Oczywiście, biorąc pod uwagę szybko rosnące zapotrzebowanie na energię elektryczną, niewspółmiernie większe od obecnego tempa rozbudowy naszych urządzeń energetycznych, liczyć się trzeba nadal z pewnymi brakami. Jeżeli jednak odbiorcy stosować się będą pilnie do zaleceń Elektrowni (nieużywanie grzejników w czasie szczytów itp.), to *Elektrownia będzie mogła zaniechać wyłączania dzielnic.*

Trzeba podkreślić, iż całe to olbrzymie przedsięwzięcie dokonane zostało w *ciągu kilku zaledwie miesięcy,* podczas kiedy najbardziej korzystne oferty zagraniczne opiewały na okres przynajmniej dwuletni.

Na przestrzeni 161 km zbudowali robotnicy i monterzy polscy w ciągu kilku miesięcy 380 potężnych wież stalowych o wysokości od 28 do 34 metrów i połączyli je potężnym kablem stalowo-aluminiowym o przekroju 463 mm kwadratowych. Do budowy zużyto 3.200 tysięcy kg konstrukcji stalowej, 1 milion kg cementu i miliony kilogramów innych artykułów.

2000 robotników w niezmiernie trudnych warunkach pracowało na trasie. Ponad 50 przedsiębiorstw i firm zatrudniających wiele tysięcy robotników, współpracowało z budowniczymi.

Ludzie tacy, jak monter Gromolski, majster montażu Szymczak, majster montażu przewodów Musialik, zasługują niewątpliwie na uznanie. Na niemniejsze uznanie zasłużyli sobie majster Musiał (w Wytwórni Wagonów i Mostów w Chorzowie) oraz ob. ob. Dragan i Miklaszewski, pracownicy radomszczańskiej „Metalurgii".

Szczupłe ramy nie pozwalają nam na opublikowanie wszystkich zasłużonych budowniczych, ale chyba wszyscy oni przeżywać będą głęboką satysfakcję, gdy w dniu jutrzejszym w obecności min. Minca i wielu innych dostojników państwowych, gdy w obecności delegacji fabrycznych, przedstawicieli społeczeństwa łódzkiego nastąpi uroczyste otwarcie i oddanie do użytku linii Śląsk — Łódź.

Kto pierwszy?

13 grudnia we współzawodnictwie międzyfabrycznym w przemyśle bawełnianym najlepsze rezultaty osiągnęły: PZPB w Pabianicach, PZPB Nr 16 i PZPB Nr C.

Najsłabsze wyniki mają do zanotowania PZPB Nr 9

Na Wodniaku - przed Świętami

Choinki zbyt drogie. – Okazyjne kupno. – Ruch na „ręczniaku" – Zabawki dziecięce. — Sztuczne kwiaty

Rynki łódzkie przeżywają obecnie przedświąteczny *okres ożywienia*. W godzinach przedpołudniowych olbrzymia przestrzeń Wodnego Rynku zapełniona jest *tłumem kupujących*. Gospodynie domu zaopatrują się w *jajka, śmietanę, drób, owoce!* Podaż tych artykułów duża, ceny, niestety, nie wiele odbiegające od cen na mieście.

Choinki i ozdoby choinkowe — to nowy, sezonowy, przedświąteczny rynkowy towar. Na wydzielanych na ich sprzedaż przestrzeniach, zieleni się ich gęsty szereg. *Choinki*, niestety, są na ogół drogie. Malusieńkie drzewko takie, które obsadzić można w niewielkiej doniczce, kosztuje tu 150 złotych. Szczęśliwie ludzie pracy mogą w tym roku zaopatrywać się w choinki w spółdzielni „Las". Ozdoby choinkowe — to w przeważającej mierze wytwory *chałupniczej produkcji*. Stare babuńki, dzieci, — to sprzedawcy a równocześnie producenci sprzedawanych tu skromnych. choinkowych ozdób.

Gros pośród klienteli rynkowej skupia się przy tak zwanym *„ręczniaku"*. Możliwość taniego, „okazyjnego" kupna ściąga te tłumy kupujących. Garderoba nowa i używana, futra i koszule, obrusy, parasole i obuwie, materiały wełniane i kretony — tym wszystkim handluje plejada zawodowych przekupniów. Tu oferują do nabycia „prawdziwe złote" obrączki i zegarki i inną *okazyjną* biżuterię. Nowym procederem jest skup amerykańskich papierosów, brak ich w sprzedaży stwarza podstawy nowej gałęzi handlu. Ruch duży przy stoiskach rynkowych pantoflarzy — para ciepłych bamboszy, to mile widziany prezent gwiazdkowy.

Kretony, które były rozdzielane w ostatnim przydziale kartkowym, stanowią pokaźny odsetek tekstyliów, sprzedawanych na rynku. Trafiły już do rąk zawodowych handlarzy, którzy ciągną z ich sprzedaży pokaźne zyski.

Szkło i porcelana — to jeszcze jeden dział t. zw. „idących" artykułów. Ceny na ogół bardzo niejednolite. Można tu kupić niejeden drobiazg tanio, a czasem zapłacić i drożej, niż w pierwszorzędnym sklepie! Zabawki dziecięce pojawiły się też w okresie przedgwiazdkowym na rynku. Dużo tanich wózeczków i prostych, w drzewie wycinanych zwierzątek. Są i lalki — te choć głównie używane (przedwojenny towar) osiągają iście fantastyczne ceny (od 2 do 10 tysięcy za sztukę).

Wobec zimna, śniegu i mrozu stragany z kwiatami żywymi zamieniły się w barwne ogrody — sztucznych kwiatów. Ich barwność ściąga klientelę (ceny nie są zresztą wygórowane). Kult papierowego kwiatka, zdobiącego mieszkanie — święci w pełni swe triumfy.

Handel rynkowy nie cieszy się u nas dobrą sławą, zresztą i słusznie. Jednak o każdej porze roku rynki nasze zachowują swój jedyny w swoim rodzaju charakter, swoisty folklor — który przyciąga tłumy.

Akcja stypendialna

W ramach akcji niesienia pomocy niezamożnej młodzieży akademickiej uczelni łódzkich, Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi ustanowiła w bieżącym roku akademickim 12 stypendiów na ogólną sumę 360.000 zł. Rozdział stypendiów nastąpił po zaopiniowaniu kandydatów przez władze akademickie i samopomocowe organizacje młodzieżowe.

Pozatym Izba uruchomi w roku przyszłym wzorowe Gimnazjum Kupieckie w Łodzi.

WEZWANIE

Ob. Jerzy Ubysz zechce porozumieć się natychmiast z sekretarzem Związku Zawodowego Dziennikarzy R.P. (Oddział w Łodzi) — ul. Piotrkowska 228 m. 1 (tel. 143-45) w godz. 10—14-tej.

Pierwsze ofiary lodu

Tragiczne skutki przedwczesnej ślizgawki

Kilkoro dzieci wpadło pod wodę. — 12-letniej dziewczynki nie zdołano już odratować. — Reszta ofiar walczy ze śmiercią

W dniu wczorajszym pierwszy lód przyniósł już pierwsze ofiary.

Oto w Radogoszczu, po drodze do szkoły przy ul. Jesionowej — kilkanaście dzieci „zboczyło" w stronę niewielkiej sadzawki, by zażyć przyjemności ślizgania się. **Cienki lód załamał się w pewnym momencie i kilkoro dzieci znalazło się nagle pod lodem. Pozostali popędzili do szkoły ze straszną nowiną.**

Natychmiast na miejsce wypadku pośpieszyli woźny szkoły przy ulicy Jesionowej oraz kilku nauczycieli. Zawiadomiono straż pożarną z Łodzi oraz z remizy tramwajowej w Helenówku.

Pięcioro dzieci wydobyto z wody już w stanie omdlenia, walczą one ze śmiercią i nie wiadomo czy uda się uratować ich życie. Z pod lodu wydobyto również zupełnie zimne zwłoki dwunastoletniej dziewczynki, Krystyny Sawickiej, zamieszkałej przy ul. Sławowej w Radogoszczu.

Ponieważ nie udało się stwierdzić, czy jeszcze ktoś pozostał pod lodem w brudnej, cuchnącej sadzawce — poszukiwania trwały do wieczora.

Rozpacz rodziców nie ma granic.

Jeszcze raz przypominamy wszystkim rodzicom i nauczycielstwu by przeciwdziałało wszelkimi środkami niebezpiecznej zabawie. Również właściciele stawów i sadzawek powinni zwracać baczną uwagę na dzieci i nie dopuszczać ich do ślizgania się po stawach.

* * *

Na marginesie powyższego strasznego wypadku jeszcze jedna sprawa.

Otóż straż pożarna z remizy tramwajowej w Helenówku nie posiada do obecnej chwili samochodu do przewożenia motopompy. Strażacy zaalarmowani o wstrząsającym wypadku na sadzawce w Radogoszczu „pobiegli" na miejsce wypadku, ciągnąc własnoręcznie motopompę i urządzenia ratunkowe.

Ktoś tu jest winien. Przecież dyrekcja naszych tramwaii zakupiła już kilka wozów osobowych dla... dyrekcji — a o straży zapomniano. Co będzie , gdy na rozległych terenach remiz tramwajowych wybuchnie kiedy pożar? Czy i wówczas strażacy tramwajowi będą ciągnęli motopompy ręcznie?

Jest to sprawa poprostu niesłychana i należy wyciągnąć z tego surowe konsekwencje.

NA WOKANDZIE

Walka prawa z chorobami wenerycznymi

Nie tylko medycyna, ale i prawo wypowiedziało walkę chorobom wenerycznym, zaliczając je do klęsk społecznych. W myśl artykułu 245 Kodeksu Karnego z 1932 roku, na wniosek pokrzywdzonego może nastąpić ściganie tego osobnika, który naraża innych na niebezpieczeństwo zarażenia.

Ostatnio Społeczna Komisja dla zwalczania chorób wenerycznych zajęła się projektem nowej ustawy i postanowiła zwrócić się do Ministerstwa Zdrowia i Sprawiedliwości w sprawie **zaostrzenia rygorów prawnych** w walce z chorobami wenerycznymi oraz ujednolicenia postępowania na terenie całego kraju.

Co otrzymamy na kartki?

Zarząd Miejski w Łodzi Wydział Aprowizacji, niniejszym podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe zwykłe oraz z nadrukiem RCA (Rejonowa Centrala Aprowizacyjna) na miesiąc grudzień rb. w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej, poczynając od dnia 18 grudnia rb. sprzedawane będą następujące artykuły spożywcze:

KAT. I (ZWYKŁA)

odcinek Nr 20 po pół kg oleju kokosowego w cenie zł 41,50 za 1 kg, na odcinek Nr 20 — po pół kg margaryny w cenie 51,50 zł za 1 kg.

KAT IR i KAT IR RCA

odcinek Nr 21 — po 1 kg śledzi w cenie 17,50 zł za 1 kg.

KAT IR RCA

odcinek Nr 22 — po pół kg margaryny w cenie zł 51,50 za 1 kg.

KAT. „DZ. 0—12" i KAT. „DZ. 0—12" RCA na odcinek Nr 21 — po 0,3 kg cukierków zawijanych w cenie zł 86,50 za 1 kg, na odcinek Nr 21 — po 0,3 kg cukierków niezawijanych w cenie zł 76,50 za 1 kg.

KAT. „DZ. 4—12" i KAT. „DZ. 4—12" RCA na odcinek Nr 22 — po 0,2 kg czekolady w cenie zł 2'5,50 za 1 tabliczkę 100 gr.

KAT. „DZ. 0—12" RCA

na odcinek Nr 23 — po 0,35 kg sera pełnotłustego w cenie zł 46 za 1 kg, na odcinek Nr 24 — po 0,07 kg jajka w proszku w cenie zł 81 za 1 kg.

KAT. „C" i KAT. „C" RCA

na odcinek Nr 9 — po 0,25 kg konserw wołowych w cenie zł 13 za 1 kg, na odcinek Nr 10 — po 0,25 kg oleju kokosowego w cenie zł 41,50 za 1 kg.

KAT. „M" i KAT. „M" RCA

na odcinek Nr 19 — po 0,25 kg oleju kokosowego w cenie zł 41,50 za 1 kg.

Uwaga: Na karty żywnościowe Kat. IR (rodzinna) zwykłe z miesiąca października rb. wydawane będą: na odcinek Nr 20 — po 1 kg filetów z dorsza w cenie zł 17,50 za 1 kg.

Wydział zaznacza, że termin realizacji wywołanych powyżej odcinków z kart żywnościowych zwykłych i z nadrukiem RCA na miesiąc grudzień upływa z dniem 24 grudnia 1947 r. Po tym terminie żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

Towary nie odebrane do powyżej podanego terminu przechodzą z dniem 24 grudnia do wyłącznej dyspozycji Ministerstwa Aprowizacji w Warszawie.

Poza tym Wydział zaznacza, że żadne inne ceny oprócz podanych nie mogą być przez Spółdzielnie pobierane. Całkowite koszty transportu i opakowania mieszczą się już w podanych powyżej cenach.

Kasy biletowe na stacjach DOKP Łódź czynne będą całą dobę w okresie przedświątecznym

W okresie Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku ruch podróżnych na kolejach zazwyczaj niepomiernie wrasta, a w związku z tym zachodzą poważne trudności przy nabywaniu biletów na przejazd. W celu usprawnienia obsługi podróżnych Dyrekcja Kolei Państwowych w Łodzi zarządziła, aby na większych stacjach kasy biletowe czynne były bez **przerwy przez całą dobę**. W ten sposób osoby, które zamierzają wyjechać na święta, mają możność nabycia biletów w dowolnej porze dnia i nocy.

Wobec tego DOKP zwraca się z apelem do publiczności, aby w interesie własnym zgłaszała się po bilety zawczasu, nie dopiero na krótko przed samym odejściem właściwego pociągu. Przy zastosowaniu się do tego zalecenia uniknie się długich ogonków przed kasami oraz ułatwiona zostanie praca kasjerów, którzy przy masowym napływie publiczności nie są w stanie sprawnie załatwić podróżnych ku ich zadowoleniu.

TABLICA zwycięzców

W PZPB w Rudzie Pabianickiej wśród tkaczek pracujących na ośmiu krosnach najlepsze rezultaty osiągnęły: Irena Ziółkowska (175,6 proc.) i Marta Majer (164,5 proc.). Na „szóstkach" pierwsze miejsca zajęły: Janina Stramska (168 proc.) i Stanisława Baranowska (145 proc.).

W PZPB Nr 1 w tkalni wyróżniły się na „szóstkach": Józefa Seweryniak (170 proc.), Jadwiga Łakomiak (164,4 proc.), Janina Jurek (157,2 proc.) i Halina Lipińska (157 proc.), a na „czwórkach" Władysława Woźniak (141 proc.) i Stanisława Kocjasz (133,4 proc.).

We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził majster Jabłoński (119,9 proc.) Skonkę (116,1 proc.), a Kibler (110,5 proc.) Engla (104,5 proc.). W przędzalni czołowe miejsca zyskały: Bronisława Świtoniak (179,4 proc.), Maria Dubis (173,5 proc.) i Zofia Kotlarek (169,7 proc.).

W PZPB Nr 2 w przędzalni wyróżniły się: Genowefa Strzała (4 strony — 137,9 proc.) i Irena Roguiska (3 strony 143,5 proc.), a w tkalni: Bronisław Ciuła (6 krosien — 116,1 proc.) i Helena Płachta (4 krosien — 143,9 proc.).

W PZPB Nr 3 w tkalni („szóstki") pierwsze miejsca zajęły: Regina Cedzińska (162 proc.) i Maria Niepsuj (157 proc.). We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził Tomczak (132 proc.) Człapińskiego (130 proc.), a Tosik (116 proc.) Zalasę (109 proc.). Zespół salowego Szelesta uzyskał 106 proc. normy, a współzawodniczący z nim zespół Macroła 114 proc. Tkalnia „A" wykonała swe zadanie dzienne w 120 proc., a tkalnia „B" w 112 proc.

W PZPB Nr 4 (ósemki autom.) uzyskały: Henryka Sadowska 152 proc., a Zofia Golis 150 proc. normy.

W PZPB Nr 5 wyróżniły się w przędzalni (4 strony) Janina Dzięcielewska (193 proc.) i Stanisława Świderek (163 proc.), a w tkalni („czwórki"): Jadwika Fraczkowska (181,5 proc.) Władysława Milczarek (175,8 proc.) i Michalina Starnowska (175,4 proc.).

W PZPB Nr 6 w przędzalni odznaczyły się: Józefa Smyczek (148,9 proc.) Teresa Białkowska (148,2 proc.) i Kazimiera Urbaniak (144 proc.), a w tkalni („czwórki"): Stanisława Jezierska (159 proc.) i Maria Białek (156,5 proc.).

W PZPB Nr 7 uzyskał w tkalni Franciszek Kopacz 162,7 proc. normy, a Irena Grabowska (159,3 proc.). W przędzalni (780 wrzecion) uzyskały: Maria Wituła (167,4 proc.), i Maria Woźniak (164,2 proc.).

W PZPB Nr 8 pierwsze miejsca osiągnęły: w przędzalni (920 wrzecion): Aniela Janiak (186 proc.) i Aniela Majewska (164 proc.). W tkalni uzyskał Michał Łuczywek 165 proc. (6 krosien), a Maria Madaj 164 proc. (4 krosna).

W PZPB Nr 9 wyróżniły się w przędzalni (3 strony): Jadwiga Woźniak (153,3 proc.), Janina Pietrzak (150 proc.), Zofia Kulczyńska (149 proc.), a w tkalni Feliksa Pakulska (6 krosien — 152,6 proc.) Bolesław Kasprzak (6 krosien) wykonał swe zadanie dzienne w 151 proc.

W PZPB Nr 16 (800 wrzecion) najlepsze wyniki osiągnęły: Irena Kulesza (157 proc.), Halina Kaczorowska (157 proc.) i Antonina Sawicka (155 proc.).

W PZPB w Pabianicach w przędzalni wyróżniły się: Stanisława Delog (151,6 proc.) i Józefa Kołodziej (149,8 proc.), a w tkalni („czwórki") Stanisława Bujnowicz (165,2 proc.) i Helena Świątek (163,7 proc.).

W PZPB w Częstochowie w przędzalni (3 strony) czołowe miejsca zajęły: Janina Kucma (149,8 proc.), Janina Kowacka (147 proc.)

Przedłużenie godzin handlu w okresie przedświątecznym

Zarząd Miejski w Łodzi podaje do wiadomości, iż w okresie przedświątecznym, począwszy od dnia 18 grudnia rb. do 23 grudnia br. włącznie godziny handlu w sklepach i miejscach zawodowej sprzedaży zostają przedłużone o dwie godziny, nie dłużej jednak niż do godziny 21.

W niedzielę, dnia 21 grudnia rb. dozwolone jest wykonywanie handlu od godziny 13 do 18-ej.

W wigilię Bożego Narodzenia tj. dnia 24 grudnia rb. wszelkie miejsca zawodowej sprzedaży oraz zakłady fotograficzne, fryzjerskie i kalotechniczne mogą być otwarte najwyżej do godziny 18.

— o —

Przemysł wełniany walczy o pierwszeństwo

We współzawodnictwie tkaczy pracujących na dwóch krosnach kortowych w PZPW Nr 1 pierwsze miejsca zyskał Antoni Krajewski 152,1 proc., Lucyna Wojtak wykonała swe zadanie dzienne w 145,8 proc.

W PZPW Nr 2 na czoło wysunęli się: Henryk Pająk (159,6 proc.) Franciszek Pilarski (153,9 proc.) i Kazimierz Kubat (153,8 proc.).

W PZPW Nr 3 wyróżnili się: Stefan Retelewski (151,4 proc.)), Bolesław Sobala (145,8 proc.) i Władysław Jóźwiak (145,8 proc.), a w PZPW Nr 33: Józef Zduński (143 proc.) i Maria Bartczak (140 proc.), Jan Bartczak uzyskał 142,5 proc. wykonania normy.

HELENA GROSSÓWNA W ŁODZI

W tych dniach przyjeżdża do Łodzi znana artystka filmowa i aktorka, Helena Grossówna. Dobrze pamiętana z przedwojennych przebojowych filmów polskich i estrady, popularna gwiazda, Grossówna, po raz pierwszy po wojnie wystąpi w naszym mieście.

Liczni wielbiciele Grossówny będą mogli oglądać ją za kilka dni w teatrze „Osa", gdzie właśnie przygotowuje się przebojową premierę pt. „Wielki mecz". Obecny program „Osy" pt. „Pierwsze żądła" grany będzie jeszcze tylko przez kilka dni



Kronika m. Kutna

Komu winszujemy

Pitąek, 19 grudnia 1947 r.
Dziś: Dariusza.

Telefony

Pow. Kom. MO. — Nr 22
Miejski Posterunek MO. — Nr 33
Starostwo Powiatowe — Nr 31
Prezydium Pow Rady Narod. — Nr 102
Zarząd Miasta Kutna — Nr 30
Straż Pożarna — Nr 41
Urząd Repatriacyjny — Nr 86
Pow. Zakład Elektryczny — Nr 32
Pow. Zakł. Ub. Wz. ul: Narut. 20, tel. 108
Urząd Zdrowia — Nr 91
Komunalna Kasa Oszczędności Nr. 43
Polski Czerwony Krzyż (PCK) — Nr 89
Szpital Powiatowy — Nr 20
Ubezpieczalnia Społeczna — Nr 34
Apteka „Pod Orłem" — Nr 106
Apteka Sukc. H. Walenta — Nr 7
Apteka mgr. Z. Chacińskiej — Nr 52.
Pogotowie Sanitarne PCK — tel. 90.

Tymczasowy Adres Redakcji . „Głosu Kutnowskiego" Powiatowy Referat Kultury i Sztuki Kutno ul. 29 Listopada 1 — tel. 17.

Kobieta rekordzistką w Fabryce M1

Jak już donosiliśmy Fabryka M 1 w Żychlinie odpowiedziała na apel „Elektrobudowy" stanąwszy do wyścigu pracy.

W dniu 20 bm. odbędzie się konferencja porozumiewawcza, na której przedstawiciele obu załóg pracowniczych ustalą warunki wyścigu. W Fabryce M 1 trwa od dnia 1 listopada wyścig pracy pomiędzy poszczególnymi pracownikami oraz zespołami.

Na czoło współzawodników wysunęli się dotychczas trzej pracownicy, uzyskując wysokie normy wydajności. Tow. Piekarska, nawijaczka cewek transformatorowych pobiła wszystkich, uzyskując 420 proc. normy!

Drugie miejsce zajął kotlarz, tow. Piecki z 319 proc. normy. Trzecie miejsce ob. Rodzicki, frezer z oddziału mechanicznego, który wykonał 278 proc normy.

We współzawodnictwie zespołowym, według orzeczenia komisji sędziowskiej, oddział tłoczni zajął pierwsze miejsce przed narzędziownią.

„Elektrobudowę", która spróbuje wydrzeć palmę pierwszeństwa fabryce M 1, czeka więc ciężkie zadanie.

Głosy Czytelników

Mostek - który trzeba wykończyć!

Ob. Redaktorze!

Na terenie naszej gminy (Dobrzelin), przebiega bardzo uczęszczana droga do wsi Zarembów. W pewnym miejscu drogę krzyżuje strumyk, przez który prowadzi niewielki mostek drewniany. Otóż naprawę tego mostku rozpoczęto w lecie br. i po wykonaniu części robót, pozostawiono resztę mostku niewykończoną. Sama droga przed mostkiem wymaga również nieznacznej stosunkowo naprawy, zasypania dołów, które niezmiernie utrudniają komunikację.

Z tego miejsca pragnęlibyśmy zapytać Zarząd Gminny w Dobrzelinie, dlaczego nie wykończono w swoim czasie robót ziemnych i drogowych na tym odcinku, mimo iż, kredyty na ten cel jak wiadomo znajdowały się w budżecie gminnym.

S. B.
Mieszkaniec gminy Dobrzelin.
(nazwisko i adres znane redakcji).

Kurs przodownic zdrowia

Uroczyste zakończenie kursu wiejskich przodownic zdrowia zorganizowanego przez P.C.K. odbyło się w sobotę dnia 13 bm. Na uroczystości obecny był szef wyszkolenia okręgu łódzkiego P.C.K. ob. pułk. Serafinowicz, przedstawiciel Samopomocy Chłopskiej, tow. Grzegorczyk, szef sanitarny oddziału P.C.K. dr Szendrikówski i wykładowca kursu dr. Jędraszko.

W imieniu absolwentek kursu przemówienia okolicznościowe wygłosiły „prymuski" ob. Zofia Kruszyna z gminy Krzyżanówek i ob. Sobierajska z gminy Oporów. Absolwentki otrzymały zaświadczenia o ukończeniu kursu, oraz broszurki popularno-naukowe traktujące o lecznictwie i metodach udzielania pierwszej pomocy. Kurs ukończyło 23 osób. Z tych 10 pochodzi z terenów wiejskich, i te zostaną zaopatrzone w podręczne apteczki i skierowane do wiejskich ośrodków zdrowia. Pozostałe 18 pochodzą z miasta i będą zużytkowane na terenie niektórych szkół zawodowych i instytucjach. Kurs ten nie jest ostatni. Należy sobie życzyć, by na następnym znalazło się więcej kandydatek z terenu wiejskiego, który w naszym powiecie jest dominujący i gdzie lecznictwo wciąż jeszcze zbyt słabo jest rozwinięte. Winna o tym pamiętać Samopomoc Chłopska.

Cuda radzieckiego budownictwa

Ruchome domy na kółkach. — Sezon pracy w ciągu całego roku. - Poszerzane ulice. - 200 nowych miast. — Rozmach odbudowy

W wierszyku dla dzieci znanego poety radzieckiego Majakowskiego pewien chłopak opowiada z przejęciem, jak to po powrocie ze szkoły chciał wejść do domu i nie zastał go na dawnym miejscu. Okazało się, że w przeciągu paru godzin przesunięto dom o kilkaset metrów dalej, ponieważ poprzednio zawadzał ruchowi ulicznemu.

Wiersz ten może wydać się anegdotą, symbolizuje on jednak rzeczywiście to, co zachodzi w radzieckim budownictwie. W realizacji planów przebudowy stosuje się istotnie „cuda". Domy wraz z całym urządzeniem przenosi się o kilkaset metrów w prawo, w lewo czy w tył — zależnie od potrzeby.

Jak to się robi?

Otóż pod fundamenty podkłada się gigantyczne platformy na potężnych wałkach i na tych platformach dom przesuwa się z szybkością kilku metrów na godzinę. Dzięki temu można poszerzać ulice, tworzyć nowe arterie, usuwać przeszkody dla ruchu ulicznego zgodnie z wymogami bezpieczeństwa, estetyki i higieny.

I jeszcze jedna osobliwość budownictwa radzieckiego Sezon budowlany trwa tam okrągły rok. Przy kilkudziesięciu-stopniowych mrozach na Uralu i Syberii wznosi się budowle, stosując specjalnego rodzaju ogrzewanie elektryczne, zmodyfikowany skład zaprawy murarskiej itd.

W czasie pięciolatek radzieckich powstało przeszło 200 nowych miast, wśród nich ośrodek hutnictwa Stalino w Zagłębiu Donieckim, ośrodek przemysłu węglowego Karaganda w Kazachstanie, ośrodek hutnictwa Magnitorsk na południowym Uralu, a jedna z republik związkowych Tadżykistan otrzymała nową stolicę — Stalina-bad. Rozrosły się, rozbudowały i przebudowały wielkie miasta — Moskwa, Leningrad, Charków, Gorkij, a liczba ludności wzrosła w nich dwukrotnie. Ale mieszkań, mimo to, ciągle za mało.

Tempo budowy domów mieszkalnych trwało nawet w czasie wojny z Niemcami i przybrało na sile w okresie powojennym.

Przede wszystkim przystąpiono do odbudowy tego co zniszczyli Niemcy. A więc: 1710 miast i 70.000 wsi zostało przez nich zdewastowanych i spalonych. Znane są losy takich miast, jak Stalingrad, Mińsk, Charków, Leningrad, Sewastopol, Odessa, Smoleńsk, Rżew, Kijów i inne.

«

Stalingrad był przed wojną cudownym miastem o szerokich ulicach, cienistych parkach i wielopiętrowych pięknych gmachach. Rozwój potężnego przemysłu spowodował pięć i półkrotny wzrost ludności w porównaniu z dawnym kupieckim Carycynem (dawna nazwa Stalingradu).

Po sławnej epopei stalingradzkiej kwitnące miasto zamienione zostało w kupę gruzów Wydawało się, że Stalingradu już nie ma i nie będzie.

A jednak miasto zmartwychwstało. Do ruin wrócili ludzie, zamieszkali w bunkrach i piwnicach, brygady ochotnicze zaczęły oczyszczać miasto, remontować izbę za izbą, dom za domem. Postanowiono nie tylko miasto odbudować, ale i przeistoczyć je w jeszcze piękniejsze i wspanialsze. Setki najsłynniejszych architektów i inżynierów wzięło udział w pracach nad generalnym planem odbudowy miasta. Stalingrad będzie miastem gigantycznych budowli, szerokich bulwarów, parków i zieleni.

Zmartwychwstał też Mińsk — stolica Białorusi, który był w 80 proc. zniszczony. Dziś nie ma w Mińsku zakątka, gdzie by czegoś nie budowano. Dziennie wydaje się milion rubli tylko na odbudowę domów mieszkalnych i jak grzyby po deszczu wyrastają coraz to nowe, 70 — 100 mieszkaniowe bloki.

To samo dzieje się we wszystkich innych miastach i po wsiach ZSRR. Wszędzie wre gorączkowa praca nad odbudową i przebudową.

W ZSRR w obecnej pięciolatce zbuduje się tylko w miastach i osiedlach robotniczych 87,4 miliony m. kw. powierzchni mieszkaniowej, a wieś otrzyma 3 miliony 400 tysięcy nowych domów. Oznacza to, że około 8 milionów rodzin, to jest około jedna czwarta ludności ZSRR otrzyma nowe mieszkania.. Ważną inowacją będzie masowa produkcja gotowych części standartowych domków jednorodzinnych. W dwa — trzy dni będzie można z takich części skonstruować gotowy dom.

Nasilenie tempa budownictwa mieszkaniowego wzrasta z każdym dniem i nie ulega wątpliwości, że ten gigantyczny plan zostanie wykonany.

J. Lerski.

Śladem NASZYCH ARTYKUŁÓW

Jeszcze o ulicy Rejtana

Przed kilku dniami, ogłosiliśmy list jednego z naszych czytelników, który zwracał uwagę władz samorządu miejskiego w Kutnie na zaniedbaną ulicę Rejtana. W związku z tym listem, Zarząd Miejskim, zwrócił się do nas z prośbą o zamieszczenie następującego wyjaśnienia.

Ulica Rejtana, została zabudowana domami na krótki czas przed wybuchem wojny Żadne roboty brukarskie nie zostały na niej przedsięwzięte przez przedwojenny Zarząd Miejski, prawdopodobnie ze względu na znaczne koszta z tym związane.

Ułożenie chodnika i bruku na tej ulicy, wymagałoby przede wszystkim znacznych robót niwelacyjnch, które są obecnie bardzo kosztowne. W sumie, wykonanie kompletnego zabrukowania, wymagałoby milionowych funduszów, których Zarząd Miejski, walczący z poważnym deficytem, nie ma możności wyasygnować.

Opierając się jednak, na dekrecie ministerstwa administracji publicznej który ukazał się w miesiącu wrześniu br. a który upoważnia władze samorządu miejskiego, do pociągnięcia pewnej części ludności do robót szarwarkowych leżących w interesie dobra publicznego.

Zarząd Miejski, spodziewa się, że w przyszłym roku, zdoła wykonać niwelację ulicy i ułożenie, przynajmniej prowizorycznego chodnika.

Od Redakcji.

Odpowiedź Zarządu Miejskiego, nie jest więc zbyt pocieszająca dla mieszkańców ulicy Rejtana. Sądzimy jednak, że przy pewnym wysiłku organizacyjnym, możnaby już obecnie tzw. gospodarczym sposobem przystąpić do ułożenia prowizorycznego chodnika, który by jako tako zabezpieczył mieszkańców przed błotem jesiennego i zimowego okresu.

Czytajcie Głos Kutnowski!

Łańcuch ofiar na RTPD

Tow. Ekkert, odpowiadając na wezwanie tow. Tomczaka wpłaca 1.000 złotych i wzywa tow. Jantczaka, tow. Kustosika i tow. Dębowskiego.

Tow. Banasiak, odpowiadając na wezwanie tow. Świtalskiego, wpłaca 1.000 złotych i wzywa tow. Skibińskiego.

Ob. Żywica wpłaca 500 złotych i wzywa ob. Kiszkurno, ob. Sokołowskiego i ob. Lesisza.

Ob. Mazurowski wpłaca 1.000 złotych i wzywa ob. Wachulskigeo, ob. Komorowskiego i ob. Pilichowskiego. Tow. Łukomski wpłaca 1.000 złotych i wzywa tow. Laskowskiego, tow. Sobolewskiego i tow. Motylewskiego.

Tow. Horodyjowski wpłaca 1.000 złotych i wzywa ob. Bieńkowskiego i tow. Truścińskiego.

Tow. Tomczak Eliasz wpłaca 1.000 złotych i wzywa tow. Wiaksę.

W restauracji trzeba płacić

Milicja Obywatelska zatrzymała Helenę Glebowicz, bez stałego miejsca zamieszkania, która zjadłszy obfity obiad, obficie zakropiony alkoholem, w restauracji przy ul. 3 Maja odmówiła zapłacenia rachunku w sumie 1.300 złotych.

Glebowicz została zatrzymana do dyspozycji Sądu Grodzkiego.

Pogotowie sanitarne PCK

Z dniem 1 grudnia, miasto i powiat Kutno uzyskało nową, niezmiernie pożyteczną placówkę, Pogotowie Sanitarne PCK, mieszczące się przy ulicy 3 Maja w baraku kolejowym. Pogotowie jest czynne całą dobę, posiada własną karetkę samochodową i wyjeżdża na wezwanie, na teren całego powiatu, a nawet i dalszych okolic. Telefoniczne wezwania należy kierować pod numer 90.

Na gwiazdkę dla dzieci

Ob. Tomasz Kulesza, właściciel sadu owocowego, zamieszkały w Zarembowie, gmina Dobrzelin, wyróżnił się swoją ofiarnością wśród miejscowego społeczeństwa, składając dar w postaci 100 klg. jabłek na gwiazdkę dla dzieci szkoły powszechnej w Grabowie. Na ten sam cel cukrownia w Dobrzelinie, ofiarowała 20.600 zł.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową!

Ogłoszenia drobne

Szafrański Marian ur. 9. 9. 1918 r. unieważnia dowód kolejowy.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi, Komitet Redakcyjny. Red. i Adm Łódź, Piotrkowska 86, Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31. Dział Ogłoszeń: Piotrkowska 55. tel 111-50. Konto PKO VII—1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.
D — 018349

Z życia Partii

UWAGA SEKRETARZE KÓŁ ŁEWEJ-ŚRÓDMIEJSKIEJ, ŚRÓDMIEŚCIA I WIDZEWA!

W piątek 19.12 o godz. 16-ej w lokalu, własnym przy ul. Południowej 11 odbędzie się odprawa sekretarzy kół Lewej - Śródmiejskiej. Sprawy bardzo ważne. Obecność obowiązkowa.

* * *

Dziś o godz. 17-ej w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 63 odbędzie się odprawa sekretarzy kół dzielnicy Śródmieścia. Sprawy ważne. Obecność wszystkich sekretarzy obowiązkowa.

* * *

Dziś o godz 17-ej w lokalu własnym przy ul. Armii Czerwonej 38 odbędzie się odprawa sekretarzy i dziesiętników Widzewa.

ZEBRANIA KÓŁ PPR.

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących fabrykach i instytucjach:

RUDA PABIANICKA

O godz. 16-ej pracownicy biura i ruchu PZPB w Rudzie Pabianickiej. O godz. 12-ej zebranie sekretarzy oddziałowych PZPB w Rudzie Pabianickiej. O godz. 13-ej oddział III—zmiana dzienna.

WIDZEW

O godz. 16-ej przewijalnia — zmiana dzienna, tkalnia—zmiana I PZPB Nr 5. O godz. 15-ej RCA.

GÓRNA

O godz. 14-ej f. „Meissner", Cewka Nr 2. O godz. 15,30 f. „Kenig".

GÓRNA PRAWA

O godz. 13-ej PZPB Nr 6 „B" — koło 6. O godz. 15.30 PZTR. O godz. 16-ej Fabryka Tasiem Kablowych. O godz. 15,30 f. „Daube".

GÓRNA LEWA.

O godz. 15,30 f. „Weigt", f. „Anke". O godz. 16-ej Dyrekcja Bawełniana. O godz. 16.30 PZPW. 0 godz. 18-ej koło kolporterów.

ŚRÓDMIEJSKA LEWA

O godz. 15,30 f. „Kebsz" — koło 3. O godz. 16-ej f. „Pikielny", KEŁ — koło 10 O godz. 15-ej f. „Fabrykant". O godz. 17-ej f. „Fritsche", koło adwokatów. O godz. 16.30 CT — Hurtownia Wojewódzka.

ŚRÓDMIEŚCIE

O godz. 14-ej Ośrodek Konf. Nr 1 oddział „B". O godz. 13,30 Ośrodek Konf. Nr 1 oddział „C". O godz. 16-ej CZPWł. Dyr. Artykułów i Tkanin Technicznych, C.T. — Hurtownia Nr 1, CT — biuro Eksportowe, Centr. Zjedn. Spółdzielni Przem. Centr. Szkoła Zw. Zaw. Centr. Szkoła PPR. O godz. 16,30 Centrala Textylna. O godz. 15,30 Narodowy Bank Polski, Zakł. Rolny. Zarząd Wojew. Uczestników Walki o Niepodległość i Demokrację. O godz. 16,30 „Społem" — oddział Włókienniczy Nr 1. O godz. 18-ej koło terenowe.

STAROMIEJSKA

O godz. 14-ej egzekutywa kom. fabrycznego PZPB Nr 2, f. „Bendel", f. „Gutman". O godz. 15.30. f. „Zajdenwurm". O godz. 14-ej tkalnia, zmiana I PZPB Nr 8. O godz. 16-ej wykończalnia PZPZ Nr. 8, ŁWEKD. Centrala Tekstylna — Składnica Nr 2.

BAŁUTY

O godz. 16-ej f. „Natkiewicz" Stolarnia Dar" i „Harde", ŁWEKD. O godz. 19-ej Naprzód".

ODPRAWA

Komitet Polskiej Partii Robotniczej przy Zarządzie Miejskim w Łodzi zawiadamia, że w dniu 19 grudnia 1947 r. o godz. 17-ej (po południu) w lokalu świetlicy im. Mariana Buczka w Łodzi przy ul. Moniuszki Nr 7-9 odbędzie się odprawa sekretarzy i dziesiętników Polskiej Partii Robotniczej przy Zarządzie Miejskim w Łodzi.

Obecność obowiązkowa.

Komitet

KOMUNIKAT

Świetlica RTPD Nr 8 przy Dzielnicy Śródmiejskiej-Prawej PPR ul. Gdańska 75, rozpoczęła zapisy dzieci w wieku od 7 — 15 lat.

Do zapisu winny się zgłosić dzieci z opiekunami domu w godzinach od 15—17 — każdego dnia prócz niedziel i świąt.

OFIARY

Na robotników strajkujących we Francji.

1. Z okazji urodzin tow. Kajmersa Feliksa pracownicy i znajomi zł. 2.140.
2. Z dobrowolnych składek koła PPR, przy PZPB nr. 2 w Łodzi, — Straż Przemysłowa zł. 2735.
3. Ob. Szadkowski Ignacy, Łódź, Nad Łódką 2, zł. 1.000.
4. Koło PPR. Skarbowców zł. 2.767.
5. Klub Ludowy zł. 4.427.
6. W dniu imienin ob. ob. Marii Tomczyk Marii Gromek zamiast kwiatów pracownicy Spółdzielni „Astra" — Łódź, Jaracza nr. 6, zł. 2.000.
7. Zarząd Spółdzielni „Astra" zł. 1.340
8. Bezimiennie zł. 10.000
9. Koło PPR przy Woj. Komitecie Żydowskim zł. 6.218.
10. Koło PPR Domu Młodzieży Pracującej zł. 1.400.
11. Pracownicy Wytwórni Dziewiarskiej (dawn. Scheinborn) Sienkiewicza 61 zł. 2.000.

Ze sportu

Porażka taka nie przynosi wstydu

Reprezentacja Łodzi osiąga najlepszy wynik z mistrzowskim zespołem „Sparty"



Że koszykówką można się entuzjazmować, przekonali się wczoraj ci, którzy przyszli oglądać koszykarki „Sparty" w sali YMCA. Chwilami, gdy trwała zacięta walka pod koszem Czeszek, zwłaszcza po przerwie, gdy Głażewska, Nowakowa czy Janicka dorwały się do piłki — widownia nie mogła usiedzieć spokojnie. Głośny doping przez cały niemal czas pod koniec gry towarzyszył łodziankom. Niestety — nie pomógł im w uzyskaniu zwycięstwa.

Olbrzymie Czeszki przewyższały nie tylko wzrostem i atletyczną niemal budową nasze reprezentantki, ale trzeba przyznać lojalnie, były lepsze technicznie i zwycięstwo 44:30 odniosły zasłużenie. Wynik jednak, jaki osiągnęły łodzianki stawia je na pierwszym miejscu przed faworyzowanym przez PZPR AZS-em warszawskim. Warszawianki przegrały bowiem z Czeszkami w o wiele gorszym stosunku, bo 88:27.

GDYBY SĘDZIA BYŁ MNIEJ PRZECZULONY...

Reprezentacja Łodzi oparta była na szkielecie Zrywu, który w tej chwili posiada najsilniejszy zespół. Dopełniło go kilka tylko zawodniczek z innych klubów, zwłaszcza z DKS-u, z których najcenniejszą była Nowakowa. Kto wie czy wynik nie byłby jeszcze korzystniejszy dla łodzianek, gdyby sędzia Misiak w pierwszej połowie gry był mniej przeczulony na punkcie „fauli".

DWIE „WALKIRIE" PARALIŻUJĄ OBRONĘ ŁODZI

Po kilku minutach prowadzenie objęły Czeszki. Prowadzą 4:0, 6:0 i 8:0. Po krótkim przeboju kapitanka drużyny Głażewska w biegu strzela pierwszego kosza dla Łodzi. Drugie dwa punkty zdobywa Janicka, później Nowakowa. Czeszki jednak też nie próżnują. Zwłaszcza dwie „Walkirie" 3 i 4 są niebywale groźne pod koszem ze względu na wysoki wzrost. Przy stanie 12:6 dla Czeszek karny strzela Woźniakiewiczowa i poprawia score na 12:7. Dalsze cztery punkty wywalczają Nowakowska i Głażewska. Jest 12:11. Czeszki jednak od tej chwili poczynają przygniatać i uciekają wkrótce na 21:11, ostatnie dwa punkty zdobywa znów Głażewska i ustala wynik do przerwy 21:13 dla Czeszek.

PO PRZERWIE BYŁO GORĄCO

Po przerwie walka staje się chwilami bardzo gorąca. Czeszki strzelają jednak lepiej i lepsze są w obronie w czym im pomaga wysoki wzrost. Z łodzianek obok Głażewskiej dobrze strzela Janicka, to też one dwie ponoszą ciężar gry. Pomimo wielkich wysiłków i ambitnej gry całej naszej reprezentacji — zwycięstwo odnoszą jednak Czeszki różnicą 14 punktów. Wynik łodzianek jest zatym najlepszy z wyników osiągniętych przez nasze zespoły w trzech spotkaniach z Czeszkami.

Ze „Sparty" najlepszymi były: Fragnerova, Praussowa, Scheinostova i Mikulasko.

CO MÓWIŁ PO MECZU P. KRIZ

Kierownik „Sparty" p. Kriz na zapytanie nasze, która z drużyn polskich najlepiej mu się podobała, odparł:

— AZS warszawski gra dobrze, ale posiada on stare rutynowane już zawodniczki. Łodzianki lepiej strzelają i są młodsze, a więc mają większą przyszłość. Są szybsze i lepiej potrafią kombinować. Najsłabszą drużyną był Spółdzielczy Klub Sportowy.

— Z łodzianek najbardziej podobała mi się „czwórka" — kończy nasz rozmówca i w otoczeniu swego „haremu" udaje się do hotelu, aby przygotować się do drogi, do Pragi.



Koszykarki Zrywu — szkielet reprezentacj Łodzi: Głażewska (klęczy w środku), Gruszczyńska, Janicka, Kramarska, Białkowska, Nawrocka, Przybylska i Stolarówna.

Zielony stolik działa...

Co będzie z meczem Warta — Grochów?

Po meczu bokserskim o drużynowe mistrzostwo Polski Grochów — Warta, Warta złożyła, jak donosiliśmy, protest w PZB, kwestionując wynik walki Archackiego z Klimeckim. PZB protest uwzględnił i zweryfikował mecz z wynikiem 8:8, wyznaczając ponowne spotkanie na 21 bm.

Grochów odwołał się jednak do Państwowego Urzędu WF i PW z prośbą o rozpatrzenie tej sprawy.

PUWF i PW postanowił zwołać specjalną konferencję przy udziale delegata PZB i członków Komisji Odwoławczej. Wynik konferencji wzbudza ogromne zainteresowanie całego świata sportowego.

Brawo Ważyńska!

Łódź zwycięża Kalisz

w tenisie stołowym

Staraniem referenta sportowego Okręgowego Zw. Zaw. Prac. Przem. Konf.-Odzieżowego, ob. Smolińskiego, zorganizowane zostały międzymiastowe zawody tenisa stołowego pomiędzy reprezentacją konfekcyjną Okręgu Łódź, a reprezentacją konfekcyjną Kalisza. W zawodach wzięły udział dwie drużyny po 7 osób.

W meczu drużynowym panów wygrała Łódź 13:12, wynik pań — remisowy 2:2. W ogólnej punktacji więc zwycięstwo przypadło w udziale Łodzi w stosunku 15:14. Podkreślić należy, że przy remisowym stanie meczu 14:14, decydujący punkt zdobyła Maria Ważyńska, przyczyniając się przez to do wygranej Okręgu Łódzkiego.

Do gier ciekawych należy pojedynek między Niemcem z Pabianic a Wojtysiem z Kalisza.

H. K. S. zwycięża P. K. S.

w piłce ręcznej

W czwórmeczu w siatkówce i koszykówce kobiecej i męskiej HKS z Łodzi wygrał wszystkie spotkania z Pabianickim KS: w siatkówce kobiecej 2:0, w męskiej 2:0, w koszykówce kobiecej 28:8, a w męskiej 52:33.

Pabianiczanie wykazali zupełnie zadawalający poziom i w przyszłych rozgrywkach klasy B Okręgu Łódzkiego będą oni trudną drużyną do pokonania dla zespołów łódzkich. Zawody odbyły się na sali ZWM w Pabianicach przy ul. Pułaskiego 36, która swoimi rozmiarami nie wiele się różni od sali YMCA w Łodzi. Zainteresowanie zawodami bardzo duże.

Z życia PTC

Nowy zarząd

najsilniejszej sekcji motocyklowej Łodzi

W Pabianicach odbyło się zebranie sekcji motocyklowej PTC. Jak wiadomo, sekcja motocyklowa PTC jest najsilniejszą w okręgu łódzkim, a jedną z najsilniejszych w Polsce. Sekcja motocyklowa PTC wykazała w sezonie niezwykłą aktywność i pod wieloma względami mogła służyć przykładem dla innych.

Nowoobrany zarząd daje gwarancję, że rozwój sekcji w przyszłym sezonie będzie jeszcze pomyślniejszy. Do zarządu weszli bowiem wypróbowani działacze z terenu Pabianic i wielcy miłośnicy sportu motocyklowego, jak prof. Cichy Zygmunt (kierownik sekcji), oraz ob. ob. Jakubowski Tadeusz, Ebenryter Stefan, Leks Mieczysław, Nowicki Feliks, Wodziński Wacław, Szulc Stefan, Ryk Wiesław, Jankowski Leon i Olejnik Andrzej.

To już sukces!

Zapaśnicy remisują w Pradze

Drugi występ zapaśników Katowic na terenie Czechosłowacji miał miejsce w Rudnicach, z miejscową reprezentacją. Zawody zakończyły się wynikiem remisowym 4:4. Jak wiadomo, pierwszy mecz w Pradze z tamtejszą reprezentacją, Katowice przegrały 2:6.

Akademicki ZWM „Życie"

Z AZWM „ŻYCIE"

Zarząd AZWM „Życie" zawiadamia, że dnia dzisiejszego o godz. 18,30 odbędzie się zebranie organizacyjno wyborcze wydziałów lekarskich delegatów na wybory Zarządu Terenowego.

UWAGA „ŻYCIOWCY"

Dziś, dnia 18. 12, br. o godz. 20-tej w lokalu AZWM „Życie" przy ul. Piotrkowskiej 48/16 odbędzie się zebranie Wydziału Kół Fabrycznych.

Obecność członków obowiązkowa.

Co usłyszymy przez radio

Program na czwartek 18 grudnia 1947 roku.

12,03 Wiadom. południ. 12,08 Przegl. prasy stoł. 12,15 Muzyka. 12,20 (Ł) W ramach audycji „Z mikrofonem po kraju" Montaż dźwiękowy T. Łopalewskiego p. t. „Z wizytą w szpitalu psychiatrycznym w Warcie". 12,30 „Muzyka ludowa". 13,15 Przegląd kulturalny. 13,35 Przerwa. 15,00 (Ł) Koncert poświęcony twórczości M. Mussorgskiego (płyty). 15.25 (Ł) Wiadom. lokalne. 15,30 (Ł) Rozmaitości. 16,00 Dziennik. 16,12 „Tu mówi Śląsk". 16,25 Rezerwa dziennika. 16,35 „Śpiewajmy piosenki" — aud. słowno-muzyczna dla dzieci. 17,00 „Muzyka dla wszystkich". 18,00 RUL — Wykład W. Bieleckiego z cyklu: „Rozwój społeczny ludzkości". 18,15 (Ł) Koncert życzeń. 18,45 Program z W-wy. 19,00 „Z zagadnień świata pracy". 19,10 Audycja dla wojska. 19,40 „Melodie świata". 20,00 Dziennik. 20,30 Rezerwa dziennika. 20,50 Audycja TUR-u. 21,00 „Bezsenna noc Alfreda de Musset" słuchowisko. 21,45 „Pieśni Górnośląskie" St. Wiechowicza. 22,05 Koncert Orkiestry Tanecznej P.R. 22,45 (Ł) Nowe nagrania płyt marki „Odeon". 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 23,00 Ostat. wiad. dziennika. 23,20 II-ga audycja z cyklu :„Muzyka Dawna", 23,55 Wiadom. z ostat chwili.